Rok III. Sobota 29 grudnia 1917 r. Nr. 295.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

BRZEŚĆ LITEWSKI. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj wieczorem przybył tu sekretarz stanu v. Kühlmann ze swym otoczeniem. Równocześnie przybyła delegacya bułgarska. Sekretarz stanu miał możność jeszcze tegoż dnia wieczorem porozumiewać się z delegatami czwórprzymierza i przedstawicielami Rosyi. Dziś o godz. 4 pp. otwarte zostały na uroczystem posiedzeniu rokowania pokojowe.

Skład delegacyi

jest następujący: Ze strony niemieckiej: Sekretarz stanu v. Kühlman, poseł v. Rosenberg, sekretarz legacyjny v. Hösch, generał Hoffmann i major Brinckmann;

ze strony austro-węgierskiej: Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, ambasador v. Merey, poseł v. Wiesner, radca legacyjny hr. Czaky, polny marszałek - porucznik v. Csieserics, podpułkownik Pokorny, major v. Glaise;

ze strony bułgarskiej: Minister sprawiedliwości Popow, poseł Kossew, poseł Stojanowicz, pułkownik Ganczew, radca legacyjny dr. Anastasow;

ze strony tureckiej: Minister spraw zagranicznych Achmet Messini bej, poseł J. Wysokość Ibrachim Hakki pasza, podsekretarz stanu Reszad Hikmet bej, generał kawaleryi Zekki pasza;

ze strony rosyjskiej: A. A. Joffe, L. B. Kamieniew, pani M. A. Bicenko, M. N. Pokrowskij, L. M. Karachan, N. M. Lubinskij, M. P. Weltmann, Pawłowicz, Admirał W. M. Altvater, generał Samojłow, pułkownik Fokke, pułkownik Zeplit, kapitan Lipskij.

Przemówienie ks. Leopolda Bawarskiego.

J. ks. Wysokość ks. Leopold Bawarski w charakterze wodza naczelnego frontu wschodniego powitał zebranych w jego kwaterze głównej przedstawicieli państw czwórprzymierza i Rosyi mową, w której wskazawszy na pomyślny i uwieńczony szczęśliwym rezultatem przebieg rokowań o rozejm, dał wyraz swej niezłomnej nadziei, że również rozpoczęte obecnie rokowania pokojowe możliwie jaknajprędzej doprowadzą do zawarcia pokoju, uszczęśliwiającego narody. Następnie ks. Leopold zwrócił się z prośbą do pierwszego delegata tureckiego, J. Wysokości Ibrahima Hakki paszy, aby zechciał jako najstarszy wiekiem prezydent przewodniczyć obradom.

Rozpoczęcie obrad.

Hakki pasza, zająwszy krzesło prezydyalne, podziękował za honor, który go spotkał, powitał delegatów i otworzył zebranie wyrażeniem życzeń pomyślnego przebiegu obrad. Następnie zaproponował on, aby sekretarz stanu, jako pierwszy objął przewodnictwo obrad pokojowych. Wniosek ten przyjęty został przez wszystkich delegatów.

Oświadczenie Kühlmana.

Sekretarz stanu v. Kühlman, objąwszy przewodnictwo, powiedział co następuje: „Jest to wielkim honorem zarówno dla kraju, jaki tu reprezentuje, jak też i dla mnie osobiście, przewodniczyć, zgodnie z uchwałą tu zebranych osób, na tem pierwszem posiedzeniu, na którym delegaci sprzymierzonych mocarstw spotkali się z delegatami narodu rosyjskiego w tym celu, aby wojnie kres położyć oraz aby przywrócić stan pokoju i przyjacielskich stosunków pomiędzy Rosyą a reprezentowanymi tutaj mocarstwami.

Stosownie do stanu istotnych okoliczności nie może być mowy, abyśmy mogli w ciągu obrad obecnie rozpoczętych opracować mechanizm pokojowy aż do najdrobniejszych szczegółów. To, co mnie się przedstawia, jest to raczej ustalenie najważniejszych podstaw i warunków, pod jakiemi możliwie jaknajprędzej mogłyby być przywrócone na nowo pokojowe i przyjazne stosunki, w szczególności na polu kulturalnem i gospodarczem, oraz obradowanie nad najlepszymi środkami, przy pomocy których możnaby zaleczyć rany, zadane przez wojnę. Obrady nasze będą przeniknięte duchem pojednawczej humanitarności i wzajemnego szacunku. Muszą one liczyć się, z jednej strony, z danymi historyi, t. j. z tem, co historycznie zostało wytworzonem, tak aby nie gubić pod nogami twardego gruntu faktów rzeczywistych, zaś z drugiej strony, liczyć się one muszą również z temi nowemi a wielkiemi myślami przewodniemi, na których gruncie spotykają się wszyscy tutaj zebrani. Ośmielam się upatrywać w tem szczęśliwą zapowiedź, że rokowania nasze rozpoczynają się pod znakiem tego wielkiego świata, które już od szeregu stuleci daje ludzkości obietnicę „pokoju na ziemi ludziom dobrej woli". Przystępując do rokowań pozwolę sobie dać wyraz szczeremu pragnieniu, aby prace nasze miały przebieg możliwie raźny i możliwie pomyślny.

Plan obrad.

Na propozycyę przewodniczącego zostały powzięte uchwały następujące:

Kwestje, dotyczące porządku kolejności, będą rozstrzygnięte według alfabetycznego porządku uczestniczących mocarstw.

Jako język obrad dopuszczone są języki następujące: niemiecki, bułgarski, rosyjski, turecki i francuski.

Sprawy, interesujące tylko poszczególne z pośród uczestniczących mocarstw, mogą stanowić przedmiot oddzielnych rokowań pomiędzy niemi.

Urzędowe protokóły posiedzeń redagowane będą wspólnie.

Następnie na zaproszenie przewodniczącego pierwszy delegat rosyjski w dłuższej mowie rozwijał zasady rosyjskiego programu pokojowego, które są identyczne w swych częściach najistotniejszych ze znanemi uchwałami Rady robotników i żołnierzy i wszechrosyjskiego kongresu włościańskiego. Przedstawiciele czterech mocarstw sprzymierzonych oświadczyli swą gotowość przystąpienia do zbadania propozycyi rosyjskich. Rezultaty tych badań będą stanowiły przedmiot obrad najbliższego posiedzenia.

Wymiana jeńców.

BRZEŚĆ LITEWSK. (telegr. pryw.) Przy sposobności zawarcia rozejmu w Brześciu Litewskim ułożono między Austro-Węgrami, Niemcami, Bułgaryą i Turcją a Rosyą, że należy jaknajszybszej przystąpić do uregulowania wymiany z obu stron jeńców cywilnych i jeńców wojennych i inwalidów drogą przez front, oraz że bezzwłocznie należy przystąpić do polepszenia doli jeńców wojennych po obu stronach i że należy także zawrzeć tymczasową umowę celem ponownego podjęcia komunikacyi pocztowej i handlowej w ramach, zakreślonych przez rozejm. Celem ułożenia szczegółów w tych sprawach ma się zejść w Petersburgu jaknajprędzej mieszana komisya, złożona z przedstawicieli wszystkich stron. W środę 19 b. m. udali się do Petersburga dla dokonania tych układów zastępcy ministerstwa spraw zagranicznych c. i k. ministerstwa wojny, c. i k. naczelnej komendy armii, c. i k. centralnego kierownictwa transportów, obu ministerstw spraw wewnętrznych i obu zarządów pocztowych, wreszcie obu towarzystw Czerwonego Krzyża. Misyę tę prowadzi delegat c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych, jeneralny konsul Hempel.

Komunikaty austryackie.

WIEDEŃ 23 grudnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM zawieszenie broni.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nieprzyjacielskie ataki na Monte Asolone i na wzgórza przylegające spełzły na niczem.

WIEDEŃ 24 grudnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na zachód od Brenty wzięły wojska grupy marszałka polnego v. Conrada, mimo najzaciętszego oporu nieprzyjacielskiego Col del Rosso i Monte di Val Bella. Dotychczas przyprowadzono 6000 jeńców wśród nich jednego pułkownika i kilku oficerów sztabowych.

WIEDEŃ 26 grudnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Znowu usiłowali Włosi w upartych walkach odbić wzgórza zabrane im 13 b. m. między Asiago a Brentą. Wszystkie ataki krwawo odparto.

Szef sztabu generalnego.

Widmo pokoju.

Umilkły działa na froncie wschodnim. Toczą się układy pokojowe. Toczą się na polskiej ziemi, ale bez nas i poza nami.

Państwo polskie, zbudzone do życia przed rokiem, potrafiło zaledwie przetrzeć i otworzyć oczy. Nie weszło w wojnę z Rosyą i tym samem nie bierze dotychczas udziału w rozpoczętych rokowaniach. Pokój robią ci, którzy rozpoczęli wojnę i którzy siłą swego oręża doprowadzili ją do końca.

Odruchowo budzi się głos sumienia i obawa, aby decyzye, które zapadną co do granic państwa polskiego i przyszłego stanowiska w Europie Środkowej, nie stanęły w sprzeczności z naszym interesem narodowym.

Polityka neutralności po stronie polskiej otrzymała dzięki zawieszeniu broni cios stanowczy. Ujawnił się fakt, że koalicya jest bezsilna na froncie wschodnim. Jak nie potrafiła przeszkodzić zawieszeniu broni i rozpoczęciu układów pokojowych, tak nie potrafi również przeszkodzić kompromisowi, który co do granic i form państwa polskiego dojdzie do skutku między Rosyą z jednej strony, a obu państwami centralnemi z drugiej. Na Zachodzie może Anglia wpływać bezpośrednio i orężnie na granice kompromisu terytoryalnego. Na wschodzie jest bezsilna, może protestować i grozić, ale bezpośrednio i czynnie działać już nie może, ponieważ Rosya, dotychczasowe ramię Anglii na Wschodzie, składa broń, której dłużej dźwigać nie może.

Koalicya rozumie ten stan rzeczy i to jest zapewne przyczyną, dlaczego konferencya wojenna, która odbyła się niedawno w Paryżu cofnęła się przed zajęciem zbiorowego i urzędowego stanowiska w sprawie polskiej. Półurzędowy „Temps" zapowiedział wówczas uroczystą deklaracyę ze strony koalicyi, a prasa szeroko pisała o mającym nastąpić uznaniu Rady Regencyjnej przez państwa zachodnie. Było to jeszcze przed ostateczną decyzyę Rosyi co do zawieszenia broni. Z chwilą zaś, gdy to zawieszenie broni stało się nieuniknioną dla państw zachodnich fatalnością, poszedł w zapomnienie projekt zbiorowej deklaracyi w sprawie polskiej. Jest to zupełnie zrozumiałe. Tracąc Rosyę, czyli swoje ramię na Wschodzie, państwa zachodnie straciły możność bezpośredniego oddziaływania na rozwiązywanie sprawy polskiej pod względem granic. Nie jest to fakt obojętny dla naszych interesów i szans.

Czas ostatni na zgodę i harmonię pod hasłem budowania armii i umacniania władz państwowych.

Pokój na froncie wschodnim, chociaż oddzielny, będzie mieć wielki wpływ na charakter pokoju ogólnego. Pod względem militarnym wyzwoli tak wielkie siły państw centralnych, że oczekiwanie na wątpliwą pomoc armii amerykańskiej może stać się aż nazbyt dla Włoch i Francyi ryzykownym. Pod względem politycznym, rewolucyjny rząd rosyjski zmierza do pokoju w imię zasady „bez aneksyi i odszkodowań", czyli w imię sprawiedliwości przyszłego pokoju. Pożądanie pokoju jest powszechne. Sprawiedliwość na froncie wschodnim może utworzyć drogę dla pokoju na froncie zachodnim. Jest to czynnik, który obok wzmocnienia naszego aktywizmu w ostatniej chwili wojny może częściowo przynajmniej złagodzić ujemne skutki faktu, że spóźniliśmy się z wejściem do tej wojny i że dzięki temu pokój rodzi się na naszej wprawdzie ziemi, ale bez nas i poza nami.

Rząd polski, owoc krwi przelanej przez Legiony, rozpoczął starania w Berlinie i Wiedniu, dla uzyskania miejsca przy stole rokowań. Bez względu na oryentacye i sympatye wojenne, a w imię czystego interesu narodowego, społeczeństwo musi powitać ten krok swego rządu prawowitego z radością i otuchą. Jest to krok wielkiej wagi i daleko sięgających skutków po obu stronach frontu bojowego.

W akcie 5 listopada sprawa granic państwa polskiego pozostała otwartą. Z chwilą więc, gdy obecnie ma zapaść co do tych granic decyzya, naturalną jest rzeczą, aby rząd polski, opierając się w swym bycie i działalności na akcie listopadowym, miał bezpośredni głos i możność wpływu przez wyrażenie woli narodu.

Spóźniliśmy się z udziałem w wojnie. — Tym bardziej nie wolno spóźnić się z podniesieniem skali naszego aktywizmu i wszelkich zabiegów, które mogą oddziałać na robiący się pokój.

Udział Polaków w rokowaniach pokojowych.

Wiedeń, 24 grudnia.

Doniesienia niektórych dzienników, jakoby z okazyi pobytu prezydenta ministrów Kucharzewskiego w Berlinie zapadła już decyzya w sprawie dopuszczenia przedstawicieli państwa polskiego do rokowań pokojowych, nie sprawdzają się. Państwa centralne zastanawiają się obecnie nad sposobem, w jaki należałoby dopuścić przedstawicieli państwa polskiego do rokowań, atoli decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Sprawa nastręcza trudności z tego powodu, ponieważ państwo polskie nie wypowiedziało wojny Rosyi. Pozatem jednak uznają państwa centralne w zupełności, że istniejące już państwo polskie zainteresowane jest przebiegiem rokowań, a w szczególności wynikiem układów co do przyszłej granicy polsko-rosyjskiej. Tak samo ważne dla państwa polskiego znaczenie mają sprawy gospodarcze i likwidacya rządów rosyjskich w Królestwie Polskiem. Nie ulega wątpliwości, że znajdzie się forma, która umożliwi rządowi polskiemu bezpośredni udział w rokowaniach.

Zaznaczyć przytem należy, że kierujące czynniki państw centralnych w zupełności uznają, iż uprawnienie Polaków do udziału w rokowaniach jest o wiele bardziej ugruntowane, niż uprawnienie poszczególnych narodów, mieszkających w obrębie państwa rosyjskiego. Ta ostatnia sprawa jest czysto wewnętrzną sprawą

rosyjską. Jeżeli między rządem petersburskim a Radą ukraińską nastąpi porozumienie w tym kierunku, by delegaci Ukrainy wzięli udział w rokowaniach, to będzie się to stać mogło tylko w ramach delegacyi rosyjskiej. Państwa centralne nie będą w takim razie nic przeciwko temu miały.

Jak z oficjalnej listy rosyjskich delegatów pokojowych wynika, są pogłoski, jakoby rząd bolszewicki dopuścił do rokowań pokojowych reprezentanta Polaków w Rosyi (Leszczyńskiego) nieprawdziwe.

Komisaryat dla spraw polskich.

Wychodząca w Petersburgu social-demokratyczna „Trybuna“ donosi w numerze z 24 listopada:

Komisarzem dla spraw polskich z ramienia Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego został mianowany tow. Leszczyński. Pomocnikiem zaś tow. K. Cichowski. Zadaniem komisaryatu jest organizacja polskich sił rewolucyjnych, walka z kontrrewolucyą i wypracowanie planu szerokiej demokratyzacji polskich instytucyi społecznych. Ponadto komisaryat polski spełnił rolę pośrednika między społeczeństwem polskiem a Rządem Komisarzy Ludowych.

Dotychczasowa działalność Komisaryatu posiadała charakter organizacyjno-przygotowawczy.

27 października odbyło się rozszerzone zebranie komisaryatu, na którem omówiono sprawę zdemokratyzowania polskich instytucyi społecznych w myśl interesów i życzeń polskich mas ludowych (Komisyi Likwidacyjnej, towarzystwa pomocy wygnańcom i organizacyi wojskowych). Postanowiono przygotować odpowiedni projekt dla przedłożenia go organizacyom i Rządowi.

Uznano za wskazane stworzenie kolegium rewolucyjnego do spraw polskich przy Rządzie Komisarzy Ludowych. W tym celu zwrócono się do C. K. W. P. P. S. (lewicy) z propozycyą wzięcia udziału w organizacyi i pracach kolegium. C. K. W. P. P. S. nie usuwając się od pomocy przy konkretnych technicznych sprawach uznał jednak za możliwe brać na się „odpowiedzialność za ogólny kierunek polityczny wydziału polskiego“ (List numer 191).

28 października tow. Leszczyński udał się do Komisyi Likwidacyjnej z oświadczeniem, że Komisya zostanie zdemokratyzowaną w myśl życzeń polskich mas pracujących. Na zapytanie, czy Komisya posiada spis demokratów, tow. Leszczyński otrzymał od p. Lednickiego odpowiedź odmowną z jednoczesnem zapewnieniem, że całkowitą odpowiedzialność za znajdujące się w Komisyi dokumenty bierze na siebie p. Lednicki. Żadnych reklamacji ze strony personelu pracowników nie było.

KRONIKA.

Rada stanu. „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy: O bliskim terminie zwołanie Rady Stanu, doniosłem już wczoraj. Obecnie dowiaduję się, że składać ona się będzie wedle projektu, już zatwierdzonego przez Radę ministrów, ze stu dziesięciu członków, w skład których wchodzić będzie 12 wirylistów, 46 członków pochodzących z nominacyi, 52 zaś z wyboru. Jako wiryliści zasiądą w Radzie Stanu wszyscy biskupi rzymsko-katoliccy, oraz po jednym przedstawicielu wyznań: ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i mojżeszowego, oraz rektorowie politechniki i uniwersytetu.— Instytucyami wyborczemi będą przedewszystkiemi Sejmiki powiatowe i Rady miejskie. — W okupacyi austryackiej odbywają się właśnie wybory do tych instytucyi, tak iż niebawem będą one tam utworzone.

Projekt będzie przesłany z powrotem do gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej. Można przewidywać, że Rada Regencyjna, uwzględniwszy zmiany w projekcie, poczyniono przez Radę ministrów i uzyskawszy zgodę rządów okupacyjnych, wyda niebawem dekret, obwieszczający powołanie Rady Stanu.

Jak się dowiadujemy, Rada ministrów między innemi, poczyniła zmiany w tym kierunku, ażeby wszystkie warstwy narodu miały w tej instytucyi prawodawczej przedstawicieli.

Mianowania w Wojsku Polskiem. Pojawił się rozkaz naczelnego wodza gen. gub. von Beselera, wedle którego mianowani zostali między innymi:

Majorami: kapitanowie dr. M. Kukiel, K. Udałowski, Zarzycki, Ritter. Ponadto rangę majorów otrzymali kapitanowie-lekarze: Loth i Rudzki.

Kapitanami mianowano między innymi: dr. Górkę, Iwanowskiego, Wojnicza, Wilka i Wiśniewskiego.

Porucznikami prócz innych mianowani podporucznicy: Pronicz, Jezierański, Tyczyński i dr. Maciesza.

Konfiskata „Placówki“ Prusa. Z Warszawy donoszą: Na podstawie tajnego zarządzenia niemieckiej cenzury w Warszawie została we wszystkich księgarniach skonfiskowana „Placówka“ Bolesława Prusa. Wydział prasowy nakazał wszystkie egzemplarze „Placówki“ usunąć i zagroził księgarzom surowemi karami.

Straszna katastrofa kolejowa na linii Lublin-Dęblin. „Ziemia Lub.“ donosi o strasznej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się na linii Lublin-Dęblin. Koło stacyi Sporniak wpadł na stojący na torze pociąg towarowy—lubelski pociąg osobowy.

Wedle pierwszych wiadomości zginęło 13 osób, a 70 odniosło obrażenia.

Podczas katastrofy rozgrywały się straszne sceny.

Na miejsce katastrofy wyruszyły pociągi ratunkowe.

Na ostatniem zebraniu sejmiku powiatowego sieradzkiego uchwalono między innymi: budowę szosy Szadek—Rososzyce i przyjęcie na koszt sejmiku stałych wydatków na utrzymanie tej szosy. Dalej uchwalono zapomogi specyalne dla rodzin osób, które wstąpiły do wojska polskiego w wysokości połowy wsparcia państwowego. Z zapomóg tych korzystać mogą także rodziny tych, którzy na zasadzie ostatniego zarządzenia Szefa Administracyi pozbawieni zostali zapomogi państwowej za odmowę przysięgi. W zakończeniu wyznaczono 2,000 mk. na bibliotekę zawodową, 5,000 mk. na kursy nauczycielskie, 4,000 mk na zapomogi dla gimnazyum w Zduńskiej Woli i 2,000 dla gimnazyum w Sieradzu.

Komisya niemiecka w Petersburgu. „Lokalanzeiger“ donosi: Jak się dowiadujemy, w tych dniach udaje się Komisya, składająca się z przedstawicieli niemieckich władz, do Petersburga, celem nawiązania kulturalnych i gospodarczych stosunków z Rosyą. Podobno austro-węgierska Komisya również wyjeżdża do Petersburga.

12 miliardów. Po ukończeniu podpisywań w polu ostateczny wynik 7 pożyczki wojennej niemieckiej wynosi 12,625,660,200 marek.

Ofiara od jeńców-Polaków. Oficerowie-Polacy z obozu Neustant nadesłali do R.G.O. ofiarę na głodnych w sumie mk. 656 fen. 56.

Oprócz tego przesłali mk. 1000 z prośbą o przekazanie tej sumy Komitetowi Kościuszkowskiemu.

O powrót do kraju. „Dziennik Miński“ z 4 grudnia rozważa możliwość stworzenia wobec pertraktacyi pokojowych sfery neutralnej między obydwoma frontami.

„Nie ulega wątpliwości, że strefa neutralna zaludni się niebawem Polakami, czekającymi hasła powrotu. Nawet gdyby tego rodzaju skupienie wygnańców nie było pożądane przez nasze instytucye ratownicze, z możliwością żywiołowego napływu liczyć się należy poważnie.“

„Sprawa zawieszenia broni niewątpliwie postawi nas ponownie przed zagadnieniem bezpieczeństwa czci, życia i mienia. Masy nieoświeconych żołnierzy wezmą je za hasło demobilizacyi i powrotu do domu, w tedy brak żywności i przewozu, noclegów i punktów zdrowotnych, nieobliczone wywołać może katastrofy i odbić się przedewszystkiem na ludności miejscowej i wygnańcach.“

Uzupełnienie do listy prowokatorów. Petersburski „Dziennik Narodowy“ zamieszcza w numerze z 29 listopada następujące uzupełnienie do czwartej listy prowokatorów ochrany warszawskiej:

27, Wilczyński Feliks, syn Feliksa, pseudonim „Sroda 88“ i „Dobrowolny“. W r. 1906—1908 służył w warszawskiej ochranie pod pseudonimem „Sroda 88“. Donosił o członkach P.P.S., o zbiegłych z syłek, o zebraniach i strajkach. Od 1909 r. przeszedł na służbę do warszawskiego gub. zarządu żandarmeryi pod pseudonimem „Dobrowolny“, dokąd dostarczał wiadomości o S. D. K. P. i L. i wogóle o ruchu robotniczym w miejscowości Żbików, a także o nastroju robotników kolejowych. W 1912 r. przyjechał do Kijowa, gdzie był pracownikiem Kijowskiego gub. zarządu żandarmeryi. (Nie odszukany).

28. Ginc, Hinc lub Chincz Emil, syn Gotlieba, pseudonim „Zając“ służył w warszawskim gub. zarządzie żandarmeryi od kwietnia 1906 roku. Informował o żyrardowskiej organizacyi P.P.S. (Fr. Rewol.) donosił o partyjnych zebraniach, o zbiorze partyjnych podatków, o kierownikach strejku leńskiego. Otrzymywał 10 rubli miesięcznie. (Nie odszukany).

Instytucye polskie w Londynie. „Gazeta Polska“ (Moskwa) z 1 grudnia donosi:

Z chwilą uznania przez rządy państw koalicyjnych Komitetu Narodowego w Paryżu, jako oficyalnej reprezentacyi polskiej zwiększyła się praca w tej organizacyi i w jej ekspozyturach.

W londyjskiem przedstawicielstwie politycznem Komitetu (Mountstreet 46)ześrodkowały się polskie sprawy polityczne w stosunku do rządu Wielkiej Brytanii. Przedstawicielem jest Władysław hr. Sobański, a p. Stanisław Kozicki jego zastępcą.

Sprawy wychodźstwa polskiego koncentrują się w polskiej Agencyi Konsularnej, która powstała z dawniejszej „Polish Exile Protection“, utworzonej przez panią Alma Tamedą.

Na czele organizacyi, pełniącej rolę konsulatu polskiego, stoi p. Stanisław Kozicki, zastępcą zaś jego jest pan Tadeusz Garczyński.

Przy konsulacie istnieje polska Misya wojskowa do spraw formacyi polskich sił zbrojnych. Agencya Konsularna mieści się przy Russel square na Upper Montagnestreet 2.

Bardzo pomyślnie rozwija się w Londynie nowo założony Klub Polski, liczący obecnie już kilkudziesięciu członków. Adres klubu: Jermyn-street 77.

Pretensye bolszewików. „Dziennik Polski“ (Petersburg) z 6 grudnia zamieszcza następujące wynurzenia „Prawdy“: Z powiatów mohylowskiej gubernii nadbhodzą skargi włościan na legionistów polskich, którzy dokonywują gwałtów (bezczinstwujut), biją (izbiwajut) włościan białorusów. W wielkich dobrach wielkie zapasy zboża nie są wypuszczane na targ, podczas gdy główna kwatera i front zachodni doznają żywnościowych trudności, które łatwo mogą być usunięte energicznemi zarządzeniami, ale na to niezbędnem jest naruszyć interesy polskich właścicieli ziemskich. Polityczne czyny a nie słowa już dały rezultaty. (To znaczy, że gwałty nad polskimi właścicielami ziemskimi są już urzędownie wykonywane).

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Z cechu fryzyerów** dowiadujemy się: Przeprowadziwszy w nowo tworzącym się cechu fryzyerów prace organizacyjne z nadzwyczajną energią i znajomością rzeczy, ustępuje p. Ziomek ze stanowiska starszego cechu, by dać możność przeprowadzenia wyborów w dniu 6 stycznia. Nie wątpimy, że cech 1prosi p. Ziomka, by i nadal prowadził jego agendy, gdyż prawdopodobnie nie znalazłby się odpowiedniejszy starszy.

Prócz tego zajdzie pewna zmiana w wyzwalaniu czeladników. Mianowicie stworzony został Zarząd, złożony z starszego i podstarszego i obranych członków, którzy zajmą się wyzwalaniem, Uprości to znacznie czynności z wyzwalaniem związane.

(d) **Zakłady fryzyerskie, perukarskie i golarskie** będą zamknięte przez cały dzień „Nowego Roku“.

(d) **Awanturę** w restauracyi „Zacisze“ urządzili podczas świąt p. Palusiński z Zagórza i M. Róg. Podczas bójki uderzył Palusiński Roga butelką w skroń, rozcinając mu skórę tak dotkliwie, że krwi nie można było zatamować; dopiero w szpitalu opatrzył rannego dr. Czernak, poczem odwieziono go do domu.

(d) **Przejechanie.** Niejaki Antoni Wołczyk z Ząbkowic zostawił na ulicy konia bez opieki. Spłoszony czemś koń, przejechał przechodzącego ulicą Dawida Erlicha (lat 30) z Będzina, złamał mu żebro i pokaleczył dotkliwie.

Myszków.

Przedstawienie „Lutni“. Dnia 1 stycznia 1918 odegrają amatorzy „Lutni“ sztukę p. t. "Surdut i siermięga“, którą powtórzą w dniu 6 stycznia dla dzieci.

Odpowiedzi od Redakcyi.

W-ny K. w Niedźwiedziu. Premię przyrzeczoną otrzyma WPan, jak i wszyscy nasi abonenci w miesiącu styczniu. Zwłoka w jej rozesłaniu nastąpiła wskutek przeprowadzki naszej drukarni.

Druk „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej. Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.